

Ewa Bohdanowicz, W moim magicznym domu | M

W dziurawym bucie mieszka mysz
Nieźle go nawet urządziła
Nigdy nie mówię jej „a kysz”
I ona też jest dla mnie miła
Bywa że wpadnie po sąsiedzku
Pożyczyć chleba albo sera
Albo pogadać o czymkolwiek
Kiedy samotność nam doskwiera
W moim magicznym domu
Wszystko się zdarzyć może
Same zmyślają się historie
Sam się rozgryza orzech
W moim magicznym domu
Ciepło jest i bezpiecznie
Gościu znużony gościu znudzony
Jeśli zabłądzisz kiedyś w te strony
Zajrzyj tu do nas koniecznie
Przedstawię ci macieja kota
Fascynujący z niego facet
Całymi dniami tkwi w fotelu
I lekceważy każdą pracę
Lecz niewątpliwą ma zaletę
Gdy spływa wieczór granatowy
On słodko mruczy wprost do ucha
Najbardziej senne bossa novy
W moim magicznym domu
Wszystko się zdarzyć może
Same zmyślają się historie
Sam się rozgryza orzech
Licho śpi w kącie cicho
I zegar tyka serdecznie
Gościu znużony gościu znudzony
Jeśli zabłądzisz kiedyś w te strony
Zajrzyj tu do nas koniecznie
Tutaj nikt z nikim się nie liczy
Gazet nie czyta plotek nie słucha
Tutaj jest miło i przytulnie
Chociaż na świecie zawierucha
Chociaż w powietrzu wciąż coś fruwa
Głupieje z wiekiem stara ziemia
Lecz w moim domu chwała bogu
Nic mimo zmian tych się nie zmienia
W moim magicznym domu
Dzięki ci dobry boże
Same zmyślają się historie
Sam się rozgryza orzech
W moim magicznym domu
Ciepło jest i bezpiecznie
Gościu znużony gościu znudzony
Jeśli ci kiedyś będzie po drodze
Zajrzyj tu do nas koniecznie